Nr. 153.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 9 lipca 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 8 lipca.

(Oburzenie w Anglii na pogwałcenie przez Rosyą artykułu 59 traktatu berlińskiego; dobrze przez Rosyą pochwycona chwila; przybycie ministra Giersa do Berlina i prawdopodobny wyjazd do Kissingen; spór o cła wchodowe pomiędzy inspirowanemi dziennikami niemieckiemi a rosyjskiemi; czy Rosya popuści kwestyą bułgarską? — Dotychczasowy rezultat wyborów w Anglii i krwawe walki pomiędzy stronnictwami.)

Wiadomość o zagarnięciu przez Rosyą wolnego portu batumskiego sprawiła w Anglii pognębiające wrażenie. „Cyniczne pogwałcenie 59 artykułu traktatu berlińskiego — pisze „Times“ — musi wśród opinii publicznéj i u angielskich mężów stanu wzbudzić bardzo głębokie podejrzenie co do uczciwości rządu rosyjskiego. Pogwałcenie to ma fatalne podobieństwo do zniesienia klauzuli traktatu paryzkiego z r. 1870, dotyczącego morza Czarnego. Gdyby od Anglii miano znów zażądać wiary w szczerość dyplomacyi rosyjskiéj, przypomni ona sobie ów ponury epizod (z r. 1870) i powie sobie, że Rosya zwykła korzystać z trudności, z jakiemi walczy liberalny rząd w Anglii.“ Ażeby zrozumieć ten gniew i oburzenie organu londyńskiéj City z tego „cynicznego“ postępowania Rosyi, należy uprzytomnić sobie tę wagę, jaką Anglia przywięzuje do tego, aby Batum pozostał wolnym portem. W traktacie w San Stefano zobowiązała się Turcya do wynagrodzenia Rosyi 1100 milionów za koszta ostatniéj wojny, a że sumy téj dla braku gotówki wypłacić nie mogła, odstąpiła Rosyi w Armenii miasta Ardahan, Kars, Batum, Bajazid i terytoryum, rozciągające się aż do gór Soghandli. To postanowienie traktatu san-stefańskiego, jako téż artykuł jego, oddający Bułgaryi wszystkie ziemie aż do morza Egejskiego, napotkały na niezłomny opór Anglii. Długo toczące się rokowania pomiędzy Beaconsfieldem a Gorczakowem skończyły się wreszcie układem na dniu 30 maja 1878 r., na mocy którego oddała Rosya Turcyi pomiędzy innemi dolinę Alaczkert i miasto Bajazid, a zatrzymała port Batum. Mimo tego ustępstwa usiłował lord Beaconsfield wymódz na Rosyi na kongresie berlińskim dalsze ograniczenie co do portu batumskiego. Jakoż na dniu 6 lipca 1878 r. oświadczył kanclerz Gorczakow, że car godzi się na ogłoszenie wolności portu batumskiego, przez co Anglia zapewniła sobie komunikacyą handlową z Persyą. Ustępstwo to zastypulował kongres berliński w artykule 59 traktatu, który Rosya dzisiaj samowolnie pogwałciła.

Rosya — przyznać trzeba — bardzo odpowiednią obrała chwilę do wykonania tego zamachu na traktat berliński. Anglia, zajęta dziś całkiem wyborami, nie zdolną jest do podjęcia jakiejś akcyi; Gladstone, chociażby zaprotestował przeciw temu rosyjskiemu aktowi gwałtu, to protest jego pozostanie martwą literą. Niemcy, pod których egidą przyszedł do skutku traktat, nie odezwą się; prasowe organa księcia kanclerza piszą i dzisiaj, że Niemcy nie są w téj sprawie bezpośrednio interesowane, a już wcale nie rozpoczną gwoli Anglii zatargu z Rosyą. Ciekawém jest to, co pisze korespondent berliński „Koeln. Ztg.“ o téj sprawie batumskiéj. Zamiast napiętnować należycie gwałt dokonany, zamąca on rzecz i całą winę zwala na Gladstona, szydząc z jego polityki azyatyckiéj. „Gladstone — pisze on — otrzymał znów nagrodę za swą pomoc, któréj Rosyi udzielał przed laty dziesięciu, kiedy wystąpienie jéj przeciw półksiężycowi sławił w parlamencie jako czyn kultury — dziś oświadcza mu Rosya, że znosi wolność portu batumskiego. Gladstone nie jest bardzo czuły na obrazę narodową; zniósł on upokorzenie w Egipcie i Afganistanie, przeboli on téż zamknięcie portu batumskiego.“ — „Austrya — piszą dziś inspirowane dzienniki berlińskie — weźmie sobie wzór z polityki berlińskiéj, a Francya, która i tak idzie w kwestyi wschodniéj ręka w rękę z Rosyą, cieszyć się będzie z energii rosyjskiéj. Turcya nie wchodzi w rachubę i uzna fakt dokonany, tak, że Rosya może być pewną posiadania tego bądź co bądź znakomitego nabytku.“ — Gdyby miały okazać się jakieś skrupuły dyplomatyczne, to usunie je p. Giers, który pojawił się wczoraj nagle w Berlinie i odwiedzi zapewne księcia Bismarcka w Kissingen. Ustępstwo ze strony niemieckiéj opłaciłby muciała Rosya sowicie n. p. w sprawie cła od produktów niemieckich.

W téj właśnie chwili podnoszą tę sprawę celną dzienniki berlińskie. „Nordd. Allgem. Ztg.“, odpowiadając „Mosk. Wiedom.“ i „Nowemu Wremieniu“, ganiącym rząd rosyjski za to, że nie podniósł cła wchodowego od żelaza niemieckiego o 25 procent, tak pisze: „Niemcy w razie podwyższenia cła od żelaza ze strony Rosyi odpowiedzą dalszém podwyższeniem ceł wchodowych od drzewa i zboża rosyjskiego. Skutkiem łatwości wywozu zboża z Rosyi do Niemiec podniosła się produkcya rosyjskich własności ziemskich do takiéj wysokości, o jakiéj dawniéj ani w przybliżeniu nie marzono. Ale produkcya żelaza podwoiła się w Niemczech po nad zdrową normę. Najprostszym środkiem przeciw temu byłoby ograniczenie i sprowadzenie produkcyi do właściwéj ilości. Rządy rosyjski i niemiecki mogłyby się nawzajem porozumieć, ażeby Rosya hyperprodukcyą niemiecką w żelazie przez cło od żelaza, Niemcy natomiast ową rosyjską nadprodukcyą ziarna i drzewa przez cła rólnicze ograniczyły. Tych dwóch koncesyi nie można bowiem od siebie odłączyć. Jeżeli Rosya podniesie cła swoje od produktów przemysłowych, natenczas usunięte zostaną w Niemczech wszystkie te względy, którym prawodawstwo niemieckie dotychczas ulegało a które nie słuchały skarg i żądań krajowego rólnictwa, ażeby przez nałożenie cła na produkty rólnicze zagraniczne dopomódz produkcyi krajowéj.“

Organ kanclerski grozi w tym artykule Rosyi i zarazem stawia warunki, na które p. Giers chętnie się zgodzi, byle tylko Niemcy w sprawie batumskiéj nie robiły Rosyi trudności a głównie nie podbudzały Anglii do wystąpienia z propozycyą zwołania jakiéj nowéj konferencyi międzynarodowéj, któraby mogła łatwo zakwestyonować posiadanie portu batumskiego.

Czy Rosya zrobi ustępstwo w kwestyi bułgarskiéj, trudno przesądzać, dziś, jak rzeczy stoją, nie zanosi się wcale na to. Uwagi godną jest w tym względzie korespondencya „Pol. Corr.“ z Petersburga, w któréj powiedziano, że dotychczasowe postępowanie księcia Aleksandra wywołało w Rosyi wielkie niezadowolenie a przedewszystkiém poczytano mu za złe, iż wbrew traktatowi zwołał do Zofii sejm obu Bułgaryi, wskutek czego stworzył pożałowania godny precedens dla przyszłych akcyi państw bałkańskich. Gdyby rząd rosyjski — tak daléj pisze korespondent — poparł był zamach stanu w Filipopolu, zyskałby u ludu wielką popularność a Bułgarya stałaby się przedmurzem Rosyi na Wschodzie. Rosya nie chciała jednak wyprzeć się uroczystych zobowiązań głównie dla tego, że naród rosyjski reprezentowany jest przez cara. Car nie mógł złamać przyrzeczeń, danych w Skierniewicach i Kromieryżu a honor jego jako panującego i żołnierza nie pozwalał mu układać się z księciem Aleksandrem. Zupełna unia Bułgaryi z Rumelią oznacza rozpoczęcie podziału Turcyi, co mogłoby wywołać ogólną walkę przy podziale łupu. Rosya chce więc przeszkodzić téj zupełnéj unii, lub przynajmniéj ująć ją w jak najciaśniejsze granice. Rosya, ażeby utrzymać pokój, złożyła na ołtarzu powszechnego dobra swe najdroższe tradycye i wskutek tego nie może pozwolić na to, ażeby ofiara ta jéj poszła na marne, lub co gorsza, przyniosła jéj straty; nie może więc żadną miarą cierpieć postępowania księcia Aleksandra i stanowisko, jakie zajęła w obec niego Turcya. Ponieważ i inne mocarstwa w swéj trosce o utrzymanie pokoju zdają się podzielać zapatrywania Rosyi i wedle ostatnich doniesień stoją na tym punkcie, że zamierzają wywrzeć odpowiednią presyą na gabinety w Zofii i Carogrodzie, t. j. skłonić je do szanowania traktatu berlińskiego, to i Rosya gotową jest poprzeć akcyą w tym kierunku podjętą. Gotowości jéj dowodzi nota, którą pan Onou wręczył w tych dniach rządowi tureckiemu.“

Po raz pierwszy przyznaném jest tu z strony rosyjskiéj, że p. Onou wręczył notę rosyjską w Carogrodzie; o czém nie wiedział, jak wiadomo, „Journal de St. Petersbourg“. Daléj zapowiada półurzędowy korespondent jakąś akcyą innych mocarstw. Szkoda wielka, że korespondent nie nazywa po imieniu tych innych mocarstw. Nie dowiadujemy się także, jaką ma być ta interwencya mocarstw, przyjazna, czy téż grożąca. Bądź co bądź, tyle jest pewną rzeczą, że Rosya wszystkie porusza sprężyny, ażeby nie pozwolić zasnąć kwestyi bułgarskiéj i ugruntować wpływ swój w Bułgaryi, co nie da się pogodzić z pozostaniem ks. Aleksandra na tronie.

I dzisiejsze wiadomości o rezultacie wyborów w Anglii brzmią niepomyślnie dla stronnictwa Gladstona i Parnelitów. Dokonano dotąd wyborów w 415 okręgach, w tych przeprowadzili torysi 218 swych kandydatów; secesyoniści liberalni 45, zwolennicy Gladstona tylko 108 a Parnelici 44. W Belfast pokonał kandydat irlandzki Sexton przeciwnika torysowskiego większością 100 głosów. Walka ta wyborcza wydobywa na jaw jak najgorsze już namiętności. Telegraf doniósł już o krwawéj walce pomiędzy Irlandczykami a protestantami angielskimi w Dublinie. Policya aresztowała wszystkich lokatorów w gmachu klubu oranżystowskiego, na który uderzył tłum irlandzki. Oranżyści strzelali, jak wiadomo, z palnéj broni do atakujących. Lord major Dublina wydał odezwę do obywateli, ażeby, bacząc na haniebne te wypadki, przyczyniali się z swéj strony do utrzymania spokoju. Dzisiejsza depesza donosi, że i w Londonderry przyszło przy urnie wyborczej do krwawych zajść. Burdy wywołali secesyoniści z obozu liberalnego. I tu aresztowano wiele osób.

Obowiązek notyfikacyi.

Ani tak zwana „Anzeigepflicht“, ani téż „Einspruchsrecht“, czyli prawo „veto“ ze strony państwa nie jest dostatecznie wyjaśnione. Pojęcia te zostały przez prasę zawikłane i pomięszane, a niejasność ta trwa i trwać będzie tak długo, dopóki jedynie kompetentna powaga, t. j. Stolica św., albo téż państwo w porozumieniu ze Stolicą św. nie da potrzebnego objaśnienia.

Stolica Apostolska przyznała, iż katolickie władze duchowne w granicach państwa pruskiego mają obowiązek nie tylko jednorazowo, lecz stale donosić Naczelnym Prezesom o obsadzeniu beneficyów proboszczowskich.

Tyle doszło do wiadomości publicznéj, i tyle téż jest rzeczą pewną. Nie wiadomo tylko, czy nastąpiła już ugoda co do dwóch pytań, i to:

1) jak daleko ma się rozciągać ten obowiązek, czy tylko na proboszczów, czy téż, jak się tego domaga ustawa z r. 1883, na proboszczów, administratorów i na stałych beneficyatów, jak n. p. mansyonarzy;

2) w jakiéj formie ta notyfikacya ma nastąpić, czy w formie ogólnéj, czy téż szczegółowo o obsadzeniu każdego beneficyum.

Co się tyczy punktu pierwszego to niezawodnie Kościół godzi się tylko na zawiadomienie władzy o mianowaniu proboszczów, co się zaś tyczy formy, w jakiéj to zawiadamianie ma nastąpić, to sprawę tę ma obecnie Rzym rozstrzygnąć. Gdy bowiem niektórzy Biskupi tylko ogólnie donieśli Naczelnym Prezesom, iż tym a tym niżéj wymienionym księżom urzędy proboszczowskie powierzyć pragną i gdy rząd na tę formę się nie zgodził, odesłano sprawę pod rozstrzygnięcie Stolicy św.

Tak pod jednym, jak i pod drugim względem Stolica Apostolska jest w decyzyi swojéj zupełnie wolną, albowiem do niczego się nie zobowiązała.

Ważniejszą jest kwestya co do prawa „veto“, czyli t. z. „Einspruchsrecht“ przysługującego rządowi.

Według ustaw majowych „veto“ rządowe zaniesione w przeciągu dni 30 po notyfikacyi unieważnia zupełnie nominacyą Biskupa i pociąga za sobą w razie, gdyby go uwzględnić nie miano. najfatalniejsze następstwa.

Rzecz prosta, że na takie prawo „veto“ Stolica św. zgodzić się nie może; zachodzi tylko pytanie, jak należy to prawo rozumieć?

W myśl noty Kardynała sekretarza stanu z dnia 26 marca r. b., rozumieć należy to prawo tak, iż po notyfikacyi wolno jest rządowi oświadczyć władzy biskupiéj, iż przeciwko temu a temu kandydatowi ma takie a takie pewne, czyli uzasadnione fakta, i że na podstawie tych faktów uważa urzędowanie tego kandydata za niedające się pogodzić z porządkiem publicznym.

Obowiązkiem władzy duchownéj jest zbadać dokładnie te przez rząd przytoczone fakta i na podstawie rezultatu tych badań uzwględnić, lub nieuwzględnić gravamina rządu.

Gdyby wskutek tego miało przyjść do zatargu między Biskupem a naczelnym prezesem, natenczas mają się obie strony udać do Rzymu, który ostatecznie rozstrzyga.

Tyle faktycznych wiadomości zaczerpnąć można z szerokiego jeziora artykułów i wywodów prasy niemieckiéj.

Na ostateczne wyjaśnienie téj całéj sprawy, tak bardzo ważnéj i tak w następstwach swoich doniosłej, trzeba będzie zaczekać, aż Rzym powie ostatnie słowo.

O Polakach pod panowaniem pruskiem.

(Dokończenie.)

Ten ostatni argument, uzbrojony całą powagą uczonych niemieckich, a do tego w groźniejszych jeszcze barwach przedstawiony za pomocą pism półurzędowych, przesadzających mocno i sam fakt i jego skutki, wywołał w opinii publicznéj efekt pożądany. Już nie tylko o utrudnienie na przyszłość napływu polskiego i cofnięcie po za granice kraju bezwzględne wszystkich w Prusach zamieszkujących Polaków chodziło, ale o założenie na samém pograniczu warowni żywych w postaci kolonii niemieckich, któreby funduszami rządowemi urządzone, ułatwiały tam napływ Niemców. — Wszystkie plany Hartmanna w obec przedstawienia grożącego państwu od Polaków niebezpieczeństwa wydały się wnet dozwolonemi. Nieomieszkano téż przemawiać w rozmaity sposób dla obudzenia tego ruchu według tego, do kogo się kierowano. Dawno już istniejący ruch antisemicki domagał się powstrzymania nieustającéj inwazyi polskich i rosyjskich żydów z Galicyi, Polski i Litwy. Być może, iż i rządowi pruskiemu niemniéj o to, jak o wydalenie rodowitych Polaków chodziło. Ale wielka część osiadłych w Berlinie i po innych miastach żydów przyjęła już dawniéj była, przezornością wiedziona, indygenat pruski lub innego państwa niemieckiego, byli wreszcie i tacy, co jeszcze w ostatniéj chwili się o to postarali. Tylko część ich więc uległa banicyi, a pomiędzy tymi byli i tacy, co wcale w domu po polsku nie mówili i patryotyzm swój arcypruski napróżno starali się publicznie manifestować. Jakikolwiek był procent wydalonych żydów, niknie on w porównaniu do wydalonych z Prus chrześciańskich rodzin robotniczych, rzemieślniczych i kupieckich. — Niemniéj jednak sam fakt, że i pierwszych wydalono, upoważniał niektóre organa do twierdzenia, że cel sam wydalań głównie przeciwko żydom wymierzony. Tak n. p. twierdził jeneralny konsul niemiecki w Warszawie w obec pytających się go Polaków o istotną przyczynę tych banicyi.

W jakikolwiek sposób starał się rząd upozorować słuszność swoich rozporządzeń (banicyi) i projektów do praw (kolonizacyi itd.), faktem jest, że w obec historyi niczém się one usprawiedliwić nie dadzą. Protest większości parlamentu w samym początku wydalań dał na to dostarczające dowody. Być może, iż ten protest w rezultacie przyspieszył tylko tempo przedstawienia nowych projektów do praw antipolskich w Izbach pruskich, które je większością głosów przyjmowały. — Niemniéj jednak pewna, iż w pruskiém społeczeństwie odzywały się głosy o ich szkodliwości ze stanowiska tak etycznego, jak ekonomicznego, międzynarodowego i prawno-państwowego. Byli tacy, co dobrze przeczuwali, że to, co się dziś z Polakami dzieje, których jako wrogów państwa najniebezpieczniejszych przedstawiono, dziać się może jutro i z innemi stronnictwami, które każdorazowy rząd za „Reichsfeindów“ zechce uznać. Byli i tacy, co głośno w Izbie oświadczyli, że kolonizacyjne projekta tylko fiaskiem się zakończą dla rządu samego, że rozszerzą zarazę socyalizmu w okolice dotąd od niéj, dzięki Bogu, ochronione, że oburzą w nich nie tylko klasy wyższe, których wpływ na lud polski rząd chciałby wykorzenić, ale i sam lud, który rząd niby proteguje, a przeciwko któremu jednak one głównie są skierowane.

Ale nie tylko wyższego rzędu — moralne — i niższego — ekonomiczne — względy powinny były rząd pruski powstrzymać od tych eksperymentów banicyjnych i kolonizacyjnych. — Sam pogląd na historyą Niemiec, a zwłaszcza pruskiéj monarchii, powinien był go pouczyć, że ostatecznie nie na swoję korzyść, idąc w tym kierunku, pracuje.

Czyż w Niemczech nie zawsze ten szczep przewodził, ta dynastya dzierżyła najwyższą władzę, do których należały i ludy innoplemienne? Czy weźmiemy francuskich Karolingów, czy saskich Ottonów, czy cesarzów z austryackich rodzin panujących, czy wreszcie obecnie pruską dynastyą, wszystkie te rody siłę swoję czerpały z tego, że bezpośrednio od nich zależały szczepy nie tylko niemieckie, ale i obcoplemienne, które się z tamtemi mięszając, wytwarzały nową, zdrowszą rasę. Czyż całe Prusy, z wyjątkiem chyba później zaanektowanych zachodnich prowincyi, nie powstały ze skrzyżowania niemieckiego szczepu ze słowiańskiemi? i czy to właśnie najwięcéj nie przyczyniło się do ich przewagi w Niemczech? Wiadomo, że do Prus Książęcych pod koniec średnich wieków ciągła była imigracya Mazurów, którzy puszcze pruskie wykarczowali i zaludniali. Wiadomo, że w przeszłym wieku nie ustawały przecież nie tylko werbowania Polaków do wojska pruskiego z granic rzeczypospolitéj, ale nawet dziewczyny polskie z pierzynami gwałtem do Brandenburgii z rozkazu wyższego zabierano w celach, które za zbawienne do poprawienia rasy uznano.

Innemi więc zupełnie temu lat sto poglądami kierowały się dawne rządy pruskie, jak obecny, który powziął odtąd brać od swoich urzędników na piśmie zobowiązanie nieżenienia się z Polkami. Jeżeli nikt nie będzie pochwalał ze stanowiska moralności doświadczeń krzyżowania ras za Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka II, to zaiste mało kto się téż zbuduje dopiero co wspomnianém rozporządzeniem dla urzędników w ziemiach polskich, dowodzącém tylko pewnego rodzaju bezsilności w walce ze słuszną sprawą żywotnego narodu.

Jest to złudzeniem chyba myśleć, że w interesie Niemiec, a w szczególności Prus leżeć może takie odgraniczenie szczelne od Wschodu, od polskiéj Słowiańszczyzny. Być może, że przykrém to i upokarzającém dla Prus, które Niemców zjednoczyły, wykluczając z nowo wybudowanego cesarstwa te części starego właśnie, na których ono najmocniéj przez całe wieki się opierało, a przyłączając doń pomimo protestu Polaków Księstwo Poznańskie, widzieć, że nie tylko w témże, ale i w trzech innych, starszych i par excellence pruskich prowincyach, polski żywioł dotąd istnieje jeszcze i przy całéj lojalności ludu swą odrębność objawia. Ale schlebianie takie idei niemieckości działoby się tylko z krzywdą dla Prus samych, które nie tylko nazwę swą tym wschodnim prowincyom, ale i swoje znaczenie całe zawdzięczają, bo najlepszy materyał do wojska, które przecież ich jest siła najgłówniejsza.

Odgraniczenie takie od Polaków do jakiego ostatnie prawa i rozporządzenia zmierzają, muszą jednakże koniecznie oddziaływać zgubnie i na Niemcy, bo z jednéj strony wywołują reakcyą Polaków, a z drugiéj strony, jak historya uczy, na nic się odgraniczającemu nie przydadzą. Chiny się murem olbrzymim przed wiekami odgraniczyły od Mongolii, zkąd nieustanna immigracya pasterskich plemion niepokoiła oddanych rólnictwu i przemysłowi mieszkańców państwa niebieskiego. Czy to je uchroniło od następnych coraz gwałtowniejszych inwazyi tych pasterzy? Przeciwnie! dzisiaj jeszcze widzimy na czele państwa 400 milionów dusz liczącego obcą dynastyą mongolską, podczas gdy liczba tychże plemion w obec olbrzymiéj ludności cesarstwa tego jest zupełnie nieznaczną. — A nawet i to nie zawadzi dodać, że według przekonania wielkiego reformatora nauk społecznych Le Play'a, tylko tym peryodycznym najściom swych sąsiadów Chiny jako państwo zawdzięczają niesłychaną swą długowieczność. Jeżeli więc najścia te przyczyniły się do utrwalenia formy państwowéj, wstrzymując upadek narodu i państwa, to czyż można przypuszczać, aby założyciele nowego niemieckiego cesarstwa wierzyli w utrwalenie jego przyszłości budowaniem rodzaju muru chińskiego ku odgraniczeniu polskiego żywiołu? Pracowaliby najzupełniéj wbrew interesom państwa swego i tylko zaślepienie rasowe mogłoby wytłómaczyć takie postępowanie, boć każdy bezstronny badacz zresztą musi przyznać, w obec niepokojów robotniczych na całym Zachodzie i szerzącego się tam zepsucia, jak ważną dla państwa rzeczą posiadać zasób tak dobrego materyału nie tylko na żołnierza, ale i na robotnika, jakim jest lud polski, wierzący, pracowity i na małem przestający, a jak nierozsądną jest go sobie bezużyteczném a niebezpieczném dokuczaniem zrażać!

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 6 lipca.

(Pomoc dla Stryja. — Z uniwersytetu. — Agitacya w Złoczowskiém).

(a) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego dla pogorzelców stryjskich pod przewodnictwem namiestnika. Z odczytanego sprawozdania z dotychczasowych czynności okazuje się, że prócz 400,000 złr. przeznaczonych na mocy uchwały obu Izb Rady państwa, wpłynęło do dnia 3 lipca ze składek ogółem 197,129 złr. 68½ ct. Wydatki wy-

nosiły dotąd 14,526 złr. Komitet miejscowy stryjski według odczytanego sprawozdania miał do dyspozycyi 52,990 złr. 10 ct., z których przeszło 1000 złr. wydano na cele przeznaczone; rzemieślnikom i małym przemysłowcom udzielono zapomogi 25 prct. rzeczywistéj, przez korporacye zbadanéj i przez komitet sprawdzonéj szkody w kwocie 6730 złr., reprezentantom inteligencyi (urzędnikom, lekarzom, nauczycielom i t. p.) udzielono wsparcie 7515 złr., a innym osobom, nie należącym do wyższych kategoryi 26,733 złr. Ogółem wydał komitet miejscowy 40,571 złr. Zapomóg rozdano około 1300 poszkodowanym stronom, między któremi były przeważnie liczne rodziny. Na zakupienie książek dla uczniów gimnazyum i szkół ludowych wydano kwotę 300 zł., nareszcie wydał komitet na urządzenie kuchni ludowéj kwotę 300 zł. Nadto wydał komitet na zakupienie żywności, na opłacenie frachtu, akcyą ratunkową przy wywożeniu rumowiska, rozbieraniu murów itp., jako téż koszta administracyjne (telegramy, portorya, dopłata dla pionierów) kwotę 3776 zł. Resztę w kwocie 7642 zł. utrzymuje komitet jako fundusz rezerwowy na przyszłość. — Komitet stryjski zaproponował daléj, aby z sumy przez komitet krajowy zebranéj przeznaczono 100,000 złr. dla właścicieli pogorzałych realności, 60,000 złr. na bezzwrotne zapomogi dla kupców, 80,000 złr. na odbudowanie rzymsko-katolickiego kościoła; 4000 złr. na odbudowanie synagogi, a 15,000 złr. jako rezerwę na przyszłość. Komitet krajowy wycrał komisyą, do któréj należą pp. Władysław hr. Badeni, dr. Alfred Zgórski i Lazarus, polecając jéj rozpatrzenie tego projektu i złożenie sprawozdania na najbliższém posiedzeniu.

Rektorem uniwersytetu naszego na rok przyszły został wybrany prof. dr. Tadeusz Pilat. Pro-rektorem jest prof. dr. Żmurko; dziekanami wybrani zostali: wydziału prawniczego dr. Biliński, filozoficznego dr. Dybowski, teologicznego ksiądz dr. Paliwoda. Prodziekanami są: wydziału prawniczego dr. Aleksander Ogonowski, filozoficznego dr. Ciesielski, teologicznego ks. Mazurkiewicz. Delegatami wybrani zostali z wydziału prawniczego dr. Piętak, filozoficznego dr. Radziszewski, teologicznego ks. dr. Filarski. Przy téj sposobności donoszę, że w sprawie zeszłorocznego odczytu prof. dr. Dębowskiego przy inauguracyi roku szkólnego nadeszła w tych dniach z Wiednia do senatu rezolucya, w któréj minister oświaty zastrzegając się, iż jest zdala od występywania przeciw swobodzie wykładów, zwraca uwagę na to, iż gdy jest szersza publiczność i zaproszono ksks. Arcybiskupów, nie należało mówić o takich rzeczach, któremi dostojnicy kościoła musieli się czuć obrażonymi. Skutkiem tego wyraża minister swoje niezadowolenie z wykładu i ma nadzieję, że senat zarządzi, aby na przyszłość, coś podobnego się nie wydarzyło.

W Złoczowskiem dostał się w ręce żandarmeryi, a za jéj pośrednictwem w ręce sądu karnego pewien włościanin z tamtejszych stron, który przed laty przeniósł się z całym dobytkiem za kordon, tam grunt nowy sobie kupił i teraz wybrał się w dawne okolice ojczyste, aby werbować włościan do wykupywania ziemi z „rąk polskich“ za kordonem. Taki wyraz znajduje się w bałamutnych pismach, które odebrano temu ajentowi emigracyjnemu nowéj kategoryi. W pismach tych są jeszcze inne adrony n. p. o wielkich ulgach przyznanych rzekomo rząd rosyjski włościanom galicyjskim, nabywającym grunta za kordonem.

Praga czeska, 6 lipca.

(Nowe Towarzystwo rolnicze. — Zakaz odsłonięcia pomnika dla cesarza Józefa. — Sprawa królowodworskiego rękopisu. — Polemika „Narodnich listów.“)

(XX) W niedzielę ukonstytuowało się tutaj niemieckie stowarzyszenie rólnicze — landwirthschaftlicher Centralverband. W zeszłym roku członkowie niemieccy wystąpili z stowarzyszenia kultury rólniczéj królestwa czeskiego, którego marszałkiem jest książę Karól Schwarzenberg. Następnie w sejmie wnieśli projekt, dotyczący podziału wymienionego stowarzyszenia na 2 sekcye, który to jednak wniosek nie stanął na porządku dziennym obrad. Obecnie powstało nowe stowarzyszenie rólnicze czysto niemieckie. Natomiast dawnego stowarzyszenia nie można wcale nazwać czysto czeskiém, ponieważ do niego należą prawie wszyscy magnaci Czech, także Niemcy. Secesyonistom chodziło głównie o to, aby uczynić nowy krok na drodze, wiodącéj do zupełnego odłączenia się żywiołu niemieckiego od czeskiego i do utworzenia tak zwanéj czysto niemieckiéj części Czech (geschlossenes deutsches Sprachgebiet). Mowy, wygłoszone przy ukonstytuowaniu nowego stowarzyszenia w tutejszém kasynie niemieckiém, jako téż artykuły „Nowéj Pressy“ i „Deutsche Ztg.“ całkiém to wyjaśniły. Równocześnie nowe stowarzyszenie niemieckie zamierza walczyć przeciwko „feodalnym“ aspiracyom starego związku rólniczego. Do tych zachcianek „feodalnych“ zaliczają głównie usiłowania związku co do ustawy ograniczającéj wolność testowania włościan. Tymczasem agitacyą tę rozpoczęli właśnie Niemcy, którzy umieli sobie zdobyć pewien wpływ w „stowarzyszeniu kultury krajowéj.“

Tutejszy niemiecki Handwerker-Verein zamierzał w sobotę odsłonić pomnik cesarza Józefa. Policya zakazała obchodu. Następnie wymieniony związek wystósował do namiestnika protest przeciwko zakazowi. Ale protest ten był napisany tak namiętnie i tak przepełniony denuncyacyami, że mógł tylko usprawiedliwić ów zakaz. Jakoż rząd nie pozwolił na zamierzony obchód. Trzeba wiedzieć, że w Czechach od kilku lat nieustannie odbywają się uroczystości pod firmą cesarza Józefa II. Naturalnie lojalność i przywiązanie do dynastyi odgrywa w tém bardzo podrzędną rolę, natomiast chodzi o demonstracyą dla centralizacyi i germanizacyi. „Narodni listy“ ogłaszają dziś listę członków „Handwerker-Verein“ — oczywiście w tym celu, aby Czesi nie kupowali u wymienionych rzemieślników. Numer ten został skonfiskowany. Przed kilku laty „Narodni listy“ według téj saméj metody ogłosiły spis rodzin czeskich, które swe dzieci posyłają do szkół niemieckich. Zbyteczna dodać, że poważne koła czeskie potępiają te zanadto dosadnie środki wytworzenia solidarności narodowéj.

Do przeciwników autentyczności rękopisu królodworskiego przyłączył się teraz także profesor Goll, który temi dniami wydał broszurę pod tytułem: „Historyczny rozbiór niektórych pieśni rękopisu królodworskiego.“ Obrońcy rękopisu powoływali się na niektóre fakta historyczne, które w roku 1817 nie były znane, a znajdują się w wymienionym rękopisie; ztąd wnosili, że rękopis nie mógł być podrobiony w wymienionym roku. Otóż prof. Goll dowodzi, że owe fakta były zapisane w różnych znanych już wówczas kronikach czeskich. Tym sposobem wprawdzie upada jeden z przytaczanych dotąd w obronie rękopisu dowodów, ale nie przytacza się żaden nowy dowód przeciwko autentyczności rękopisu.

W sprawie moich korespondencyi o zatargu ulicznym „Narodni listy“ przetłumaczywszy „tłum śpiewający“ na „wrzeszcząca zgraja“ oskarżyły mnie nader uroczyście o — obrazę narodu czeskiego! Naród czeski liczy 5, z Słowakami 7 milionów, z których w ów dzień było na ulicy przed dworcem może 200 lub 300. Mogę zresztą na mocy rozmów z różnymi poważnymi Czechami powtórzyć, że uważają oni w dzisiajszych czasach wszelkie zajścia uliczne za rzecz szkodliwą dla narodu czeskiego, a zatém szczerze pragną, aby się nie wydarzały.

Berlin, 7 lipca.

(Prasa a pismo księcia rejenta.)

Głośna radość panuje w liberalnéj prasie z powodu pełnego uznania pisma, jakie bawarski książę rejent Luitpold wystósował do gabinetu Lutza, — dzienniki katolickie natomiast nie mogą dotąd wyjść z zdumienia, jakiém je przejęły pochwały sypane tak hojną dłonią osławionemu ministerstwu. Prasa liberalna upatruje w dokumencie tym „świetne wotum zaufania“ dla ministerstwa Lutza, nazywa go „zabójczym“ dla katolików, widzi w tém „szorstkie odparcie klerykalnych aspiracyi,“ „kubeł zimnéj wody“ wylany na głowy katolickiego stronnictwa, zapowiada wreszcie „zupełną zmianę polityki w Bawaryi.“ Jedno z pism liberalnych nie waha się nawet twierdzić, że dokument zawiera nie tylko uznanie przeszłości liberalnego gabinetu, ale nadto program przyszłości.

Katolicka prasa nie ma powodu zapierania się, że ją rzeczywiście niemile dotknęło to „zupełne uznanie“ i te przesadne pochwały. Katolicy spodziewali się co prawda zatrzymania gabinetu Lutza jako tymczasowego. Aleć przecież to intermisticum można było bez przesadnéj pochwały przeszłości Lutza uzasadnić po prostu tém, że obecne położenie Bawaryi wymaga dalszego urzędowania gabinetu Lutza. Zdziwienie wszystkich, nawet liberalnych dzienników świadczy, że nikt nie spodziewał się niczego innego, jak takiego chłodnego zatrzymania ekscelencyi Lutza.

Ale im mniéj ukrywa prasa katolicka swoje uczucia, tém stanowczéj wystąpić winna przeciwko przesadzie liberalnego dziennikarstwa i przeciwko niewłaściwemu wyzyskiwaniu dokumentu in majorem gloriam p. Lutza. Prasa katolicka nie przypisuje zbyt wielkiego znaczenia grzecznemu uznaniu wyrażonemu w piśmie rejenta już dla tego, że książę Luitpold znany jest jako człowiek nader względny i pokojowo usposobiony. Chcąc zatrzymać gabinet Lutza, musiał książę uzasadnić ten krok uznaniem jego urzędowéj działalności. Wedle naszego zdania jest pochwała gabinetu przesadzona, ale może nie jest nią w oczach bardzo grzecznego księcia rejenta. Mybyśmy w tém uznaniu upatrywali raczéj napomnienie wystósowane do gabinetu Lutza, aby w przyszłości duchowe i materyalne dobra bawarskiego ludu otaczał sumienną opieką. „Szorstkiego odparcia“ katolickich usiłowań dokument nie zawiera w sobie, tém mniéj, że książę rejent sam „religijne interesa“ wysuwa na pierwszy plan, a przecież i katolickie stronnictwo w bawarskim sejmie niczego innego nie czyni. Jeżeli z liberalnéj strony tak bardzo przesadzają dzisiejszą pochwałę, to należy przypomnieć, że ten sam książę Luitpold w roku 1869 głosował w bawarskiéj radzie państwa za wotum niezaufania dla gabinetu Hohenlohego i Lutza. Jeżeli teraz książę Luitpold bezwzględnie chwali gabinet Lutza i jego działalność, oraz starania o obronę religii, to nie od rzeczy będzie zapewne reminiscencya, że gabinet Lutza popierał starokatolicyzm w Bawaryi, i że w radzie związkowéj głosował za trzema ustawami kulturniczemi: za ustawą o wydalaniu duchownych, za ustawą przeciwko Jezuitom i za paragrafem o ambonie czyli tak zwaną lex Lutziana. Przecież książę rejent, którego katolickie usposobienie znane jest powszechnie, nie zaliczy chyba tych czterech czynów gabinetu Lutza do tych, które „w obronie religii“ podjęte zostały. Zdaje się tedy, że książę rejent nie jest zupełnie dobrze poinformowany o przeszłości gabinetu Lutza.

Prasa liberalna wielką wagę przywięzuje do ustępu, w którym mowa jest o uznaniu, jakiego ministerstwo Lutza doznać miało ze strony Papieża. Czy może ta prasa sądzi, że lud katolicki uwierzy, iż Leon XIII. pochwala kulturnicze zakusy pana Lutza, albo może nawet podoba mu się to, że p. Lutz jako katolik swéj żonie protestantce pozwala wychowywać wszystkie swoje dzieci po protestancku? Coś podobnego twierdzićby mógł jedynie ktoś, co się wyrwał z domu waryatów! Jeżeli istnieje pismo papiezkie, zawierające pewne uznanie, jak to zdaje się wynikać z dokumentu, to będzie to zapewne objaw prostéj grzeczności ze strony miłującego pokój Leona XIII., który uznał to, co było dobrego w gabinecie Lutza, aby go zachęcić do lepszego. Jeżeli pismo papiezkie zawiera coś więcéj, to niechże p. Lutz ogłosi cały jego tekst, a wtedy będzie można o tém dyskutować. Papież opiera się w takich razach naturalnie na sprawozdaniach z Bawaryi; pytanie teraz, czy sprawozdawca był dobrze poinformowany, czy nie pozwolił na siebie wpłynąć optymistom, lub nawet zwolennikom liberalizmu? W każdym razie sąd papiezki rozciąga się tylko na kwestye kościelne, katolicy zaś bawarscy mają także na politycznem polu z panem Lutzem znaczne obrachunki.

Najjaskrawiéj jednak występuje liberalna zarozumiałość w twierdzeniu, że pismo ks. rejenta zawiera zarazem „program na przyszłość.“ Możnaby powiedzieć nieco trywialnie, ale trafnie, że książę wyciągnął mały palec — a liberalizm chwycił go za całą rękę! W pochwale widzą zaraz liberali zapewnienie, że podczas całéj rejencyi rządy sprawować się będą wedle recepty p. Lutza! Zapominają ci panowie, że o téj sprawie w konstytucyjnym kraju należy się też jeszcze słowo katolickiemu ludowi bawarskiemu! Jego zadaniem będzie stworzyć sobie katolicki gabinet i zapewnić mu trwałość.

Zabawną jest rzeczą, że liberalizm gniewa się na prasę katolicką z powodu usprawiedliwionéj krytyki, z jaką powitała dokument księcia rejenta, i że czyni jéj ztąd zarzut braku „wiernopoddańczego usposobienia.“ Ciekawiśmy bardzo, jakie też stanowisko byłaby zajęła krytyka liberalna, gdyby książę rejent udzielił był panu Lutzowi i jego towarzyszom żądanéj dymisyi? Prasa katolicka ma prawo lojalnego krytykowania rozporządzeń rządowych i przestrzeżenia w danym razie przed fałszywemi drogami. Gdyby przestrogi katolickiéj prasy w czasie kulturkampfu znalazły były większy posłuch, wiele złego nie byłoby wcale ujrzało światła dziennego. Prasa katolicka upatruje w dalszém stałém urzędowaniu gabinetu Lutza wielki błąd polityczny i dla tego obowiązkiem jej jest przestrzedz przed nim tych, do których to należy. Zresztą nie długo będziemy czekali w Bawaryi na hasło: „Precz z Lutzem!“

NIEMCY.

* Berlin, 7 lipca. W stolicy państwa niemieckiego powstała prawdziwa podróżomania, przeciwko któréj nie pomógłby nawet francuski Pasteur. Wycieczki latowe dawno już przestały być przywilejem ludzi bogatych; dzisiaj podróżują wszyscy, którzy mają jaką taką pretensyą do społecznéj pozycyi. Mieszkańcy arystokratycznych części miasta jadą do wód nadmorskich lub w góry, mniéj zamożne sfery, mianowicie średnie mieszczaństwo, wyrusza na rekreacye latowe w okolice Berlina. Kto chce pod względem społecznym jakie takie zachować znaczenie, musi iść za modą, musi podróżować, lub mieszkać w wiejskiém ustroniu, choćby to była wioska nad Sprewą, w któréj Berlińczyk lubi łowić ryby na wędkę. Moda wywiera i tutaj srogą tyranią, a ci, co zresztą najgłośniéj wygadują na tyranią administracyi państwowéj, lub na tyranią dwunastu mężów w zarządzie komunalnym, idą ze zgiętym karkiem za wszechwładną panią modą.

— W Monasterze odbyło się przed kilku dniami pod przewodnictwem barona Schorlemera z Alstu połączone zebranie zarządu i wydziału westfalskiego związku chłopskiego, na którém poruszono i załatwiono wiele bardzo ważnych kwestyi. Mianowicie ciekawe było sprawozdanie o wspólném sprowadzaniu potrzebnych w gospodarstwie artykułów, które w ubiegłym roku wielkie przybrało rozmiary. Związek sprowadził w zimie 1884 na 85 paszy za marek 75,000, sztucznych nawozów za 106,000 marek, w zimie zaś 1885/86 paszy za 127,400 m., nawozów sztucznych za 164,000 m. Związek sprowadza dla swych członków tyle towarów, że na dzień przypada przeciętnie podwójny wagon, co na rok reprezentuje sumę miliona marek. Nader ożywione życie związkowe rozwinęło się w ostatnim roku, mianowicie w powiatach: Beckum, Warendorf, Wiedenbrück; w ostatnim przybyło związkowi 180 nowych członków. Na wniosek przewodniczącego uchwalono, aby wybrana już dawniéj komisya, która w razie wykonania projektu kanału reńsko-emskiego miała przyjść w pomoc członkom związku, zagrożonym wywłaszczeniem, rozpoczęła teraz swoję czynność, ponieważ budowa kanału już jest zapewniona; komisyi téj przyznano prawo kooptowania nowych członków. Ważnym punktem obrad było ustanowienie dla związku sądów polubownych, któreby się w obrębie związku starały o pokojowe załatwienie sprzecznych interesów członków.

— W Żeganiu (Sagan na Dolnym Slązku) obchodzono 4 b. m. uroczyście stuletni jubileusz objęcia księstwa żegańskiego przez ks. Piotra Birona kurlandzkiego. Punktem kulminacyjnym uroczystości był wspaniały pochód, przedstawiający w odpowiednich kostiumach różne sceny historyczne, mianowicie wjazd księcia kurlandzkiego w r. 1786 do Żegania, grupę Lobkowitza i Wallensteina. — Cesarz nadesłał przy téj sposobności księstwu żegańskiemu odręczne pismo oraz

---

(286)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM SZÓSTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 152.)

Miecznika twarz rozjaśniła się, jakby na nią promienie słońca padły.

— Już téż Bóg téj błaźnicy nie poskąpił urody... prawda jest!

Bogusław znów poklepał go po ramieniu i pochyliwszy się, szlachcicowi do ucha począł szeptać.

— A że pierwszy będzie chłopak, to ja ręczę — i malowanie, nie chłopak!

— Chi, chi!...

— Bo nie może inny być z Billewiczówny.

— Z Billewiczówny za Radziwiłłem — dodał miecznik, rozkoszując się połączeniem tych nazwisk. — Chi! chi! Ot będzie huczek na całéj Żmudzi.... A co panowie Sicińscy, nasi nieprzyjaciele, powiedzą, gdy Billewicze tak wyrosną? Wszak to oni nawet starego pułkownika nie zostawili w spokoju, choć to był mąż rzymskiego pokroju, od całéj Rzeczypospolitéj uwielbiany.

— Wyścigamy ich ze Żmudzi, Mości mieczniku!

— Boże wielki, Boże miłosierny, niezbadane są wyroki Twoje, ale jeśli w wyrokach Twoich leży, aby panowie Sicińscy popękali z inwidyi... bądź wola Twoja!

— Amen! — dorzucił Bogusław.

— Mości książę! nie bierz-że mi za złe, iż się w godność nie obwijam, jako przystoi temu, którego o dziewkę proszą, i że zbyt jawnie radość okazuję... lecz owo żyliśmy w strapieniu, nie wiedząc, co nas czeka, i wszystko najgorzéj sobie tłumacząc. Przyszło do tego, żeśmy i Waszą Ks. Mość źle sądzili, aż naraz pokazuje się, że strachy i posądzenia były niesłuszne, i że pierwszemu uwielbieniu folgę dać można. To, mówię Waszéj Książęcéj Mości, jakoby kto brzemię z ramion zdjął....

— Zali i panna Aleksandra tak mnie sądziła?

— Ona? Choćbym Cyceronem był, jeszczebym jéj poprzedniéj admiracyi dla Waszéj Ks. Mości godnie opisać nie umiał.... Tak myślę, że cnota w niéj jeno i przyrodzona jakowaś nieśmiałość afektom stała na przeszkodzie... ale gdy się dowie o szczerych Waszéj Ks. Mości intencyach, tedy jestem pewien, że sercu zaraz cugli popuści, a ono bryknąć na pastwisko miłości z największym impetem nie omieszka.

— Cyceronby tego ozdobniéj nie umiał wyrazić! — odrzekł Bogusław.

— Bo przy szczęściu i wymowa się znajdzie. Lecz skoro W. Ks. Mość tak wdzięcznie wszystkiego, co prawię, słuchać raczysz, tedy już do ostatka będę szczery.

— Bądź szczery, panie mieczniku...

— Bo choć to dziewka młoda, ale hic mulier i przy męzkim zgoła umyśle, dziw, jak charakterna. Tam, gdzie niejedenby doświadczony człek się zawahał, ona ani się namyśli. Co złe, to na lewo, co dobre, na prawo... a sama téż na prawo. Słodkie to niby, a jak raz sobie drogę obierze, choćby armaty na nic! bo już nie zboczy. W dziada i we mnie się udała; ojciec był żołnierz zawołany, ale człek miękki... matka za się, Woyniłłowiczówna de domo, cioteczna siostra Kulwiecówny, także była charakterna.

— Rad to słyszę, mości mieczniku!

— Owoż nie uwierzysz, mości książę, jakie to licho na Szwedów, ba! na wszystkich nieprzyjaciół Rzeczypospolitéj zawzięte. Gdyby kogoś o zdradę choćby najmniejszą posądzała, jużby abominacyą nieprzezwyciężoną do niego czuła, choćby to anioł był, nie człowiek... Wasza Ks. Mość! wybacz staremu, który ojcem twoim mógłby z wieku, jeśli nie z godności, być: porzuć Szweda... toż to gorszy Tatara ojczyzny ciemiężca! rusz przeciw takim synom swoje wojska, a nie tylko ja, ale i ona pociągnie z tobą w pole! Wybaczaj Wasza Książęca Mość, wybaczaj... ot! powiedziałem, com myślał!

Bogusław przemógł się po chwili milczenia i tak mówić począł:

— Panie mieczniku dobrodzieju! Godziło się wam wczoraj jeszcze przypuszczać, ale dziś już się nie godzi, że wam chcę jeno piaskiem w oczy rzucić, mówiąc, iż po stronie króla i ojczyzny stoję. Owoż pod przysięgą, jako krewnemu, powtarzam, że com o pokoju i o jego kondycyach rzekł, to była szczera prawda. Wolałbym i ja ruszyć w pole, bo mnie do tego natura ciągnie, ale żem widział, iż nie w tém ratunek, z czystéj miłości musiałem się innego sposobu chwycić.,, I to mogę rzec, iżem niesłychanéj rzeczy dokazał, bo żeby po straconéj wojnie taki pokój zawrzeć, aby zwycięska potęga szła jeszcze na służbę zwyciężonéj, tegoby się i sam najchytrzejszy z ludzi Mazarin nie powstydził... Nie panna Aleksandra jedna, ale i ja na równi z nią odium do nieprzyjaciół czuję. Co jednak czynić? jako tę ojczyznę ratować? *nec Hercules contra plures!* Więc pomyślałem sobie tak: miast ginąć, co byłoby i łatwiéj i pocieszniéj, trzeba ją ratować. A iżem się w sprawach tego rodzaju u wielkich statystów ćwiczył, żem to elektora krewny i u Szwedów za przyczyną brata Janusza dobrze widziany, wnet począłem rokowania, a jaki był ich cursus i dla Rzeczypospolitéj pożytek, to już waszmość wiesz: koniec wojny, uwolnienie z pod opresyi katolickiéj waszéj wiary, kościołów, duchowieństwa, stanu szlacheckiego, pospólstwa, pomoc szwedzka na wojnę moskiewską i kozacką, a bogdaj rozszerzenie granic... za to zaś wszystko to jedno ustępstwo, że Carolus po Kaźmirzu królem ma zostać. Kto więcéj w tych czasach dla ojczyzny uczynił, niech mi stanie do oczu!

— Prawda jest... ślepyby zobaczył... jeno stanowi szlacheckiemu okrutnie markotno będzie, że wolna elekcya ustanie.

— A co ważniejsze, elekcya, czy ojczyzna?

Wszystko jedno, mości książę, boć to kardynalny fundament Rzeczypospolitéj... a cóż jest ojczyzna, jeśli nie zbiór praw, przywilejów i wolności, stanowi szlacheckiemu przysługujących?... Pana i pod obcém panowaniem znaleść można.

Gniew i nuda przeleciały błyskawicą po obliczu Bogusława.

— Carolus — rzekł — podpisze *pacta conventa*, jako i poprzednicy podpisywali, a po jego śmierci obierzem sobie, kogo zechcem... choćby tego Radziwiłła, który się z Billewiczówny narodzi.

Miecznik stał przez chwilę, jakoby olśniony tą myślą, nakoniec podniósł rękę w górę i zakrzyknął z wielkim zapałem:

Consentior!...

— Tak i ja myślę, że się waść zgadzasz, choćby potém tron dziedziczny w naszéj rodzinie miał zostać — rzekł ze złośliwym uśmiechem książę. — Tacyście wszyscy! Ale to rzecz późniejsza. Tymczasem trzeba, żeby układy do skutku doszły... rozumiesz waszmość, panie stryjcu?

— Trzeba, jak żywo, trzeba! — powtórzył z głębokiém przekonaniem miecznik.

— Dojść zaś mogą dla tego, że wdzięcznym jestem Jego Szwedzkiemu Majestatowi pośrednikiem, a wiesz waszmość, z jakowych przyczyn?... Oto, Carolus ma jednę siostrę za de la Gardie, a drugą księżniczkę Biponcką, jeszcze panną, i tę chce za mnie wydać, aby się z domem naszym skoligować i gotową partyę mieć na Litwie. Ztąd jego dla mnie powolność, do któréj go i wuj elektor nakłania.

— Jakże to? — spytał zaniepokojony miecznik.

— Tak, mości mieczniku, że za waszego gołąbka oddałbym wszystkie księżniczki biponckie, razem z księstwem nie tylko dwóch, ale i wszystkich na świecie mostów. Jeno mi drażnić szwedzkiéj bestyi nie wypada, zaczém udaję powolne dla ich rokowań ucho; ale niech jeno traktat podpiszą, zobaczymy!

— Ba! to gotowi nie podpisać, gdy się dowiedzą, żeś się Wasza Ks. Mość ożenił.

— Mości mieczniku — rzekł z powagą książę — posądziłeś mnie o nieszczerość dla ojczyzny... ja zaś, jako prawy obywatel, pytam cię teraz: mam-li prawo dla swéj prywaty dobro Rzeczypospolitéj poświęcić?

Pan Tomasz struchlał:

— Więc co będzie?

— Pomyśl sam waszmość: co ma być?

— Dla Boga! widzę już, że ślub musi być odłożony, a przysłowie mówi: „co się odwlecze, to i uciecze.“

— Ja serca nie zmienię, bom na całe życie pokochał, a i to trzeba waszmości wiedzieć, że wiernością samą cierpliwą Penelopę mógłbym zawstydzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wspaniały niebieski wazon z widokami cesarskiego zamku w Babelsbergu. Pomiędzy licznymi gośćmi żegańskiego pałacu, pomiędzy którymi czytamy wiele najarystokratyczniejszych imion niemieckich, znajdują się także panie Desirée Artôt i Sembrich-Kochańska, które mają się przyczynić do uświetnienia uroczystości.

— Naczelnym prezesem okręgu rejencyjnego opolskiego ma być nie hr. Wilhelm Bismarck, lecz hr. Baudissin, wyższy radzca rejencyjny z Magdeburga.

— Wczoraj wezwano na policyą berlińską mistrza tokarskiego Taberta i oznajmiono mu, że na mocy § 28 ustawy przeciwko socyalistom winien opuścić Berlin w przeciągu 48 godzin. Tabert, przewodniczący związku okręgowego robotników wschodniéj dzielnicy berlińskiéj, który jest największym w swoim rodzaju i liczy przeszło 1400 członków, był jednym z głównych świadków w procesie Ihringa-Mahlowa przeciwko Christensenowi-Berndtowi. Jak wiadomo, scharakteryzowała go władza jako kierownika berlińskiéj polsko-socyalno-demokratycznéj (?) agitacyi.

Bremena, 6 lipca. Konwent kupiecki przyjął na dzisiejszém posiedzeniu wniosek, wedle którego przeprowadzenie zagłębienia dolnéj Wezery jak dawniéj, tak i dzisiaj jest kwestyą żywotną dla Bremeny. Równocześnie wyraża wniosek nadzieję, że uregulowanie dolnéj Wezery nastąpi w jak najbliższym czasie i wzywa Izbę handlową, aby zechciała poczynić dalsze starania w tym celu.

AUSTRYA I WĘGRY.

* W miejsce p. Baiquchen mianowany został prezydentem rządu na Śląsku Fr. hr. Merweldt, radzca dworu w namiestnictwie w Gracu. Jego miejsce w Gracu zajmie hr. Rudolf Chorinsky.

ROSYA.

* Korespondent angielski „Daily News“ donosi, że udało się nareszcie tajnéj policyi rosyjskiéj pojmać słynnego Degajewa, mordercę naczelnika tajnéj petersburgskiéj policyi Sudiejkina. Morderstwo Sudiejkina zostało wykonane 28 grudnia 1883, a zatém całe półtrzecia roku ukrywał się Degajew; okoliczność ta wskazuje, że miał licznych zwolenników.

WŁOCHY.

* Biedne Włochy! Przepyszne freski z Casa Zuccari, dzieło Corneliusa, Overbecka, Veita i Schadowa, przedstawiające sceny z życia patryarchy Józefa (tłómaczenie snów, poznanie braci, sprzedaż Józefa, tłuste i chude lata, bracia przynoszący skrwawioną suknią Józefa Jakubowi itd.) — ***sprzedano rządowi niemieckiemu***. Sciany wraz z freskami zostaną wyłamane i przeniesione do Niemiec. Swiat artystyczny w Rzymie wielce jest z tego powodu zaniepokojony.

— Ojciec św. przyjmował w tych dniach kapitułę bazyliki św. Jana lateraneńskiego, przybyłą podziękować za wspaniałe odnowienie téj bazyliki, nazwanéj Matką kościołów chrześciańskich. Ojciec św. oświadczył kapitule, że chętnie uczyniłby jeszcze więcéj dla téj bazyliki, atoli obecne położenie Stolicy św. na to nie pozwala. W przyszłości ma Papież zamiar odnowienia Krużganku Eugeniusza IV, renowacyi pałacu lateraneńskiego i przeniesienia zwłok Papieża Innocentege III z Perugii do Lateranu i wystawienia pomnika temu Papieżowi. — Równocześnie przyjmował Ojciec św. Kardynałów Simeoniego i Zigliarę, oraz zarząd drukarni Propagandy, która to deputacya wręczyła Papieżowi trzeci tom wspaniałego wydania dzieł św. Tomasza, zawierający komentarze do dzieł Aristotelesa „de coelo et mundo“, „de generatione et corruptione“, „meteorologicorum“.

BELGIA.

* Do dzieła! Oto początek manifestu wydanego przez jeneralną radę zjednoczonych robotników belgijskich, w którym to dokumencie powiedziano pomiędzy innemi: „Ci, którzy nami rządzą, i którzy się z nami obchodzą jak z niewolnikami, sądzili, że wystarczy zakazać nam gromadnego zebrania w dniu 13 czerwca, ale się mylą. Obchodzą oni dzień 15 sierpnia jako pamiątkę rewolucyjną z r. 1830. My synowie tych, którzy w roku onym walczyli za wolność, walczymy w obronie praw naszych i w tym dniu gromadnie stawimy się do Brukseli.

Gdyby nam powtórnie téj manifestacyi zakazać miano, wtedy urządzimy ***ogólne i powszechne bezrobocie.*** — W tym celu urządzajmy już dziś wszędzie kasy zasiłkowe. Żądamy prawa powszechnego głosowania i prawo to osięgnąć musimy.“

Oto główna treść manifestu, rozszerzonego po całym kraju. W niektórych okolicach znów zapanowało bezrobocie, pomiędzy robotnikami przeważa w ogóle duch zły i usposobienie niebezpieczne.

RUMUNIA.

* Ksiądz Arcybiskup Jan Vancca, grecko-katolicki metropolita w Rumunii, Arcybiskup w Fogaras, w Transsylwanii, który wraz z 3 Sufraganami swymi był w Rzymie, opisuje swym wiernym w liście pasterskim pełne ojcowskiéj miłości przyjęcie, jakiego doznał u Ojca św., który ucieszył się nadzwyczaj, iż mógł poznać episkopat rumuński. Ojciec św. zezwolił, aby odtąd w kolegium greckiém św. Atanazego przy via de' Greci kształciło się nie 4, lecz 9 kleryków rumuńskich. List ks. Arcybiskupa Vancca pełen jest zapału i uniesienia dla dobroci i łaskawości Leona XIII.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 8 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał lekarzowi praktycznemu, pozasłużbowemu lekarzowi sztabowemu, dr. Józefowi Paulemu w Poznaniu, godność radzcy zdrowia.

* **Nie mogąc** dla braku czasu na nader liczne listowne zapytania poszczególnie odpisywać, pozwalam sobie szanownym Interesentom uprzejmie donieść, iż dopiero w połowie sierpnia wyjadę na kilka tygodni z Poznania.

Dr. Wicherkiewicz.

* **Egzaminatorami** prosynodalnymi mianował Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup, jak donosi „Przegląd Kościelny“: ks. prałata i officyała dr. Likowskiego, ks. prałata i officyała Friskego, ks. profesora Wojczyńskiego, ks. proboszcza Pędzińskiego, ks. proboszcza lic. Poszwińskiego, ks. lic. Speersa, ks. lic. Lozereza, ks. prof. dr. Dziedzińskiego, ks. lic. Michalskiego, ks. penitencyarza Szołdrskiego, ks. dr. Lewickiego, ks. penitencyarza Jaskulskiego.

* **Pod nagłówkiem** „Vereitelte Polonisirung“ (Udaremniona polonizacya) donosi „Pos. Tageblatt,“ że magistrat nie chce zatwierdzić wyborów zarządu dokonanych w tutejszém bractwie strzeleckiém i żąda, aby zamiast 6 Polaków i 2 Niemców, wybrano 4 Polaków i 4 Niemców. Czy się sprawa rzeczywiście tak ma, nie wiemy, ale dziwném byłoby zaiste żądanie magistratu, bo w statutach bractwa jest tylko wyłącznie mowa o braciach strzelcach, a nigdzie nie czytamy o braciach Niemcach lub Polakach. Gdyby magistrat braci chciał dzielić na Polaków i Niemców, to kto wie, czy w danym razie nie nakazałby, aby do zarządu wybierano tylu a tylu wolnodumców, tylu a tylu narodowoliberałów, ultramontanów itp. Gdyby Polacy tak byli bezwzględnymi, jak „Pos. Tagebl.“ pisze, toby zapewne nie byli pozwolili ani jednemu Niemcowi wyjść z urny wyborczéj. Dodajmy nadto, że wybory odbyły się pod laską radzcy magistratu p. Rumpa, który w ciągu posiedzenia owego ani przeciwko procedurze, ani przeciwko żadnemu z wybranych członków nie zaprotestował.

* **Prezydent** miasta Poznania p. Müller powołany został na dożywotniego członka Izby Panów.

* **Kostrzyn,** 6 lipca. W dniu 5 lipca obchodził tutejszy nauczyciel główny, p. Michał Konieczny, 25-letni jubileusz swego urzędowania. W dniu tym panował od samego rana ruch nadzwyczajny około szkoły. Ulica Szkólna przybrana w świerki i brzozy, szkoła zewnątrz i wewnątrz umajona w girlandy, korony i wieńce — świadczyło wymownie o przywiązaniu i miłości dziatek i obywateli dla Jubilata. W samém zaraniu powitała gromadka obywateli z muzyką na czele Jubilata pieśnią: „Kiedy ranne.“ Równocześnie tak dawniejsze, jak i teraźniejsze uczennice szkólne pospieszyły z bukietami do swego ukochanego nauczyciela, aby mu w dniu tym ważnym i pamiętnym złożyć życzenia i udarować upominkami. Około godziny 10 liczny zastęp przyjaciół i wiernych z chorągwiami i marszałkami ruszył od szkoły do kościoła, śpiewając „Kto się w opiekę.“ Najprzód szły dzieci dwoma rzędami, potém około trzydzieści panienek w białych sukniach i z bukietami w ręku, za niemi Jubilat w towarzystwie inspektora szkólnego powiatowego i komitetu, a w końcu liczne grono gości i kolegów. I kościół przybrał w dniu tym szatę odświętną. Od chóru do ołtarza las świerków i brzóz ustawiono, a pomiędzy niemi wieńce i girlandy pozawieszano; ludu pełno było, jak w niedziele, w kościele, a na wszystkich ołtarzach i pająkach jaśniały światła. Jubilat zasiadł w krześle przed wielkim ołtarzem, obok niego z lewéj strony komitet, z prawéj żona i jego dziatki, a za niemi wzdłuż kościoła goście i koledzy. Miejscowy proboszcz ks. dziekan Walterbach przemówił w słowach treściwych do Jubilata, dziękując mu za gorliwą pracę w szkole, jako przewodniczącemu dozoru kościelnego i skarbnikowi kasy kościelnéj, szpitalnéj, oraz Spółki pożyczkowéj. Do mszy świętéj, celebrowanéj przez tegoż księdza dziekana, służyło sześciu seminarzystów z Kcyni, dawniejszych uczniów Jubilata. Piękny śpiew na chórze dzieci szkólnych podnosił ducha zebranych.

Po ukończoném nabożeństwie wrócono tym samym porządkiem do szkoły przy odgłosie pieśni: „Boże w dobroci.“ Tu odśpiewały dzieci pieśń: „Kiedy ranne,“ — poczém nastąpiło składanie życzeń Jubilatowi. Najprzód przemówił powiatowy inspektor szkólny, oddając hołd pracy i zasługom Jubilata, — następnie komisarz i burmistrz miejscowy, wręczając Jubilatowi podarek od gminy, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, daléj nauczyciel p. Dauss od kolegów, ofiarując mu śliczny zegar stołowy, — potém dwóch nauczycieli miejscowych, pp. Binek i Królikowski, w imieniu dzieci, także trojga dziatek, z których jedno wręczyło Jubilatowi podarek od szkoły, piękną lampę. Podczas przemówień do Jubilata i wręczaniu mu darów pewien obywatel z okolicy obdarzył go także pięknym obrazem Najprzewielebniejszego naszego Arcypasterza. Za te wszystkie dary, oraz życzenia podziękował w końcu wzruszony Jubilat.

Po odśpiewaniu na zakończenie pieśni: „Ciebie Boże chwalimy,“ rozeszły się dzieci do domów, a goście, około stu, zasiedli w drugiéj klasie do śniadania, przy którém bawiono się pogawędką do godziny 3. Poczém udano się do hotelu p. Chwaliszewskiego na obiad, gdzie przy różnych toastach i doborowéj muzyce pozostali zgromadzeni do godziny 7. Obiad ten dało miasto i okolica na cześć Jubilata. Po obiedzie raz jeszcze wrócono do szkoły, gdzie młodsi w pląsach do zarania się bawili.

Dzień ten pozostanie długo w naszéj pamięci; rozchodząc się, wynieśliśmy ze sobą to przekonanie, że tylko ukochaniem zawodu, gorliwą pracą i prawością charakteru zasłużyć sobie można na szacunek i uznanie.

* **Szamotuły.** Towarzystwo Przemysłowe w Szamotułach, w r. 1871 założone, w niedzielę dnia 11 lipca na uczczenie 15-letniéj rocznicy istnienia Towarzystwa urządza przechadzkę do borku piaskowskiego, należącego do p. Żółtowskiego w Myszkowie. Rano o godzinie 8 odprawi się wotywa na intencyą Towarzystwa. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Oborniki.** Głębokie Olędry przezwane zostały po niemiecku „Seeforst“.

* **Jutrosin.** Dziś (w środę) po południu spadł robotnik H. na łące przy zbiorze siana z woza tak nieszczęśliwie, że na miejscu ducha wyzionął.

* **Witkowo.** Młodzież Przemysłowa w Witkowie urządza w niedzielę dnia 11 b. m. zabawę latową w Borku Dębinie. Wymarsz nastąpi z lokalu p. Ogurkiewicza o godzinie 1 z południa, gdzie się zbierze młodzież. Tuszymy sobie, że Szanowna Publiczność nie odmówi nam tego zaszczytu i na zabawę przez nas urządzoną jak najliczniéj przybyć raczy, o co najuprzejmiéj uprasza Zarząd.

* **Międzychód.** We wsi Miłosławiu otwarta została z dniem dzisiejszym stacya telegraficzna połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

* **Ostrzeszów.** W powiecie ostrzeszowskim było w pierwszém półroczu r. b. 31 pożarów, przez co zniszczało 79 budynków.

* **Bydgoszcz** Na uczczenie 10-letniéj rocznicy założenia Towarzystwa Spiewu Kościelnego pod wezwaniem św. Cecylii w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. w Strzelnicy zabawa przy udziale wszystkich szanownych Towarzystw polskich w miejscu. Program następujący: 1) koncert instrumentalny, 2) wszystkie Towarzystwa odśpiewają 3 pieśni, 3) koncert instrumentalny, 4) Towarzystwo Spiewu „Halka“ odśpiewa 4 pieśni, 5) koncert instrumentalny, 6) Towarzystwo Spiewu Kościelnego św. Cecylii (na mięszane głosy) odśpiewa 3 pieśni, 7) koncert instrumentalny, 8) Towarzystwo Spiewu Kościelnego pod wezw. św. Cecylii (na męzkie głosy) odśpiewa 4 pieśni, o których w programach szczegóły bliższe. Poczém tańce. Początek o godzinie 4. Wstęp do ogrodu 25 fen. — Wymarsz z lokalu p. Musielewicza o godzinie 1 z południa. O liczny udział prosi Zarząd.

* **W obwodzie** rejencyi bydgoskiéj ma powstać nowe seminaryum nauczycielskie i to prawdopodobnie w Trzciance.

* **Na W. Ks. Poznańskie** przypada na rok etatowy 1885/86 z dochodów z ceł od zboża i bydła na podstawie legis Huene do przekazania gminom 200,950 marek.

* **Chełmińska dyecezya.** Pod dniem 2 b. m. wyszedł trzeci numer tegorocznego orędownika kościelnego dla dyecezyi chełmińskiéj, a pierwszy, wydany przez kapitularny wikaryat biskupstwa chełmińskiego. Tam ogłoszone jest na czele rozporządzenie kapitularnego wikaryatu, naznaczające egzamin proboszczowski na 21, 22 i 23 września; zgłoszenia ze świadectwami powinny być nadesłane do 15 sierpnia r. b.

Przeniesieni są księża wikaryusze: Dawidowski z Lęborka do Brodnicy, Żuławski z Brodnicy do kościoła św. Józefa w Gdańsku i Hellwig od tego kościoła do Lęborka. Wikaryusz tumski ks. Brunon Schulz posłany na trzy tygodnie do Nowejcerkwi pod Chojnicami, aby zastąpić proboszcza tamtejszego, szukającego pokrzepienia u wód morskich.

* **Miasto Bytom** otrzymało przywilej wypuszczenia obligacyi na okaziciela w kwocie 500,000 marek.

* **Gdańsk.** Walne zebranie członków Stowarzyszenia Görresa odbędzie się dnia 6, 7 i 8 września.

* **Krynica,** 4 lipca. W téj chwili odbyło się uroczyste poświęcenie budującego się domu zdrojowego w obecności przybyłych i tutejszych dygnitarzy tak duchownych jak i świeckich. Uroczystość odbyła się z całą wspaniałością; przemawiali: architekt Zawiejski, następnie rzym.-kat. proboszcz z Muszyny. Obiedwie mowy, wygłoszone w duchu patryotycznym, przyjęte zostały przez licznie zgromadzoną publiczność z entuzyazmem. Po ceremonii poświęcenia odbył się bankiet.

* **Konkurs** na stypendyum wynoszące 4500 m. na jednoroczną podróż naukową z funduszu Rohra rozpisała berlińska akademia sztuki. Praca ma być w tym roku przedstawiona z dziedziny rzeźby; termin do 1 października r. b. Programu dostarczy każda akademia sztuki. Współubiegający się artysta musi być poddanym niemieckim.

* **Dnia 5 bm.** obchodzono z wielką uroczystością w Sempach 500-tną rocznicę głośnéj w dziejach, stoczonéj dnia 5 lipca 1386 roku pod tą miejscowością bitwy, w któréj Arnold Winkelried miał wedle podania za cenę własnego życia okupić zwycięstwo swych współbraci. Nowsza krytyka historyczna skreśliła i ten fakt z kart dziejów Szwajcaryi — ale wdzięczność potomnych większą jest od krytycznéj finezyi nowéj szkoły historycznéj.

* **Śmiertelność.** W tygodniu od 20 do 26 czerwca zmarło na 1000 osób przeciętnie: w Berlinie 26,6, we Wrocławiu 30,6, w Krolewcu 26,5, w Kolonii 26,4, w Frankfurcie n. M. 25,2, w Wiesbadenie 18,8, w Hanowerze 23,8, w Kassel 16,2, w Magdeburgu 30,1, w Szczecinie 22,5, w Altonie 24,8, w Strasburgu 27,8, w Metzu 17,4, w Monachium 30,8 w Norymbergii 29,9, w Augsburgu 23,8, w Dreznie 24,3, w Lipsku 21,4, w Stutgardzie 21,4, w Karlsruhe 17,9, w Brunświku 16,5, w Hamburgu 27,2, we Wiedniu 24,6, w Peszcie 36,4, w Pradze 45,4, w Krakowie 20,3, w Amsterdamie 23,0, w Bazylei 20,6, w Brukseli 28,9, w Paryżu 21,6, w Londynie 15,4, w Glasgowie 22,6, w Liwerpoolu 18,0, w Dublinie 24,7 w Edinburgu 20,8, w Kopenhadze 20,9, w Stockholmie 17,0, w Chrystynii 21,0, w Petersburgu 33.7, w Warszawie 22,7, w Odesie 45,7, w Rzymie 23,2 w Wenecyi 37,6, w Aleksandryi 48,9.

* **Osadnictwo** niemieckie. W kraju zakaukaskim w powiatach tyfliskim, bolczowickim i illisawetpolskim znajduje się w 848 gospodarstwach 4931 osadników niemieckich, którzy tam przybyli w latach 1817, 1818 i 1848 z Wyrtembergii. Osadnicy ci posiadają 27,607 dziesiatyn, dobrobyt w tych osadach jest znaczny.

* **Bruksela.** W tutejszym uniwersytecie wybuchł dziś (w środę) po południu pożar. Zgorzało prawe skrzydło z salą akademicką. Część biblioteki zdołano uratować.

* **Najwięcéj** królów posiada obecnie Hiszpania. Tytuł królowéj nosi Izabella II, daléj Marja Krystyna, wdowa po Alfonsie XII, Beatrycza d'Este, wdowa po królu Janie III, który rezygnował na korzyść swojego syna don Carlosa, w końcu Małgorzata, małżonka ostatniego. Królem mianują się: Franciszek z Asyżu, małżonek Izabelli, Jan III, don Carlos, Amadeusz I, w końcu niemowlęcy Alfons XIII. Z powodu tego mnóstwa osób, ozdobionych najwyższą godnością hiszpańską, opowiadają sobie dzienniki paryskie zabawne zdarzenie. B. króla Amadeusza przedstawił prezydent rzeczypospolitéj francuskiéj na jakimś balu b. królowéj Izabelli. Amadeusz złożył Izabelli nazajutrz wizytę, a zastawszy tam don Carlosa i Alfonsa XII, uciekł, wyrzekłszy: „Czterech królów hiszpańskich w jednym salonie, to zawiele!“

* **Cholera.** Od poniedziałku do wtorku południa zachorowały w Codigoro 3 osoby, zmarły 4; w Brindisi zachorowało 6 osób, zmarło 10; w Latiano zachorowało 50 osób, zmarło 28; w Orio zachorowało 5 osób, zmarło 8; w San Vito zach. 33 osób, zmarły 3; w Francavilla zach. 29 osób, zmarło 25; w Ostuni zmarło 5 osób. — Od wtorku do środy południa zach. w Codigoro 9 osób, nie zmarła żadna; w Brindisi zach. 8 osób, zmarło 5; w Latiano zach. 70 osób, zmarło 26; w Orio zach. 3, zmarła 1 osoba; w San Vito zach. 32, zmarły 4 osoby; w Francavilla zach. 76 osób, zmarło 34 osób; w Wenecyi zach. 2, zmarła 1 osoba; w Erchie zachor. 12 osób, zmarły 2. — Z powodu cholery zaniechano we Włoszech wielkich manewrów wojskowych.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 9go lipca św. Zenona m.

Wschód słońca o godz. 3 minut 49. Zachód o godzinie 8 minut 20.

TELEGRAMY.

Dublin, 7 lipca. Zeszłéj nocy nie powtórzyły się zaburzenia. Liczne tylko tłumy ludu, przebiegające ulice, śpiewały pieśń: „Boże chroń Irlandyą.“

Paryż, 7 lipca. Tutejszy syndykat handlowy oświadczył się na dzisiejszém zebraniu za ustanowieniem targu narodowego dla obrony przeciw fałszowaniu francuskich produktów. — Dziś odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Lamartina. Mowę wygłosił marszałek Izby deputowanych, p. Floquet.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 2 i zawiera: Artykuły wstępne: Kilka uwag o inspiracyi w Piśmie św. (dokończenie). — Potęga prasy. — Kwestye teologiczne: Wobec penitenta z „błędnem sumieniem“ — jakich zasad trzymać się winien spowiednik? (dokończenie). — Wiadomości literackie: Historya powszechna Holzwartha, tłomaczenie polskie. — Bóg moją miłością przez p. M(agdalenę P(awłowską). — Ks. Kalinka o miłosierdziu w albumie: Lwów Stryjowi. — L'instruction et L'Education du Clergé. — Kronika: Poznań: Wiadomości urzędowe. — Egzaminatorzy prosynodalni. — Polskie dyecezye: Sekundycye kapłańskie ks. Biskupa Krasińskiego. — Rzym: Nominacye. — Święcenie palliuszy. — Kalendarz misyjny. — Posłuchanie pielgrzymów niemieckich. — Wiadomości potoczne. — Portugalia: Nowy konkordat ze Stolicą św. względem praw patronatu portugalskiego w Indyach wschodnich. — Holandya: † Ks. Biskup Paredis. — Palestyna: Biskupstwo ewangielickie. — Różne wiadomości: W sprawie Arcybractwa Różańca N. M. Panny oraz Najsłodszego Imienia Jezusa.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 lipca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Dr. Szymański z Berlina, pani Bogacka z Królestwa Polskiego, pani Griegerowa ze Strzelna, Fehner z Berlina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Magdeburgsko-Lipskiéj kolei 4-procentowe pryorytety lit. B. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w lipcu. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **3 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 5 fen. za 100 marek.

(W.) **Poznań,** 8 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: parno.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn. lipiec 127,— płacono, lipiec-sierpień 127,— płacono.

Okowita: stała.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— czerwiec —,— lipiec 36.10 sierpień 36,40 pł., wrzesień 37.— pł., październik 37,10 pł. listopad-grudzień 37,20 pł.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 36,10 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.).

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litr., cena wypowiedziana 36,— marek, lipiec 36,— mrk., sierpień 36,40 mrk., wrzesień 37,— mrk., październik 37,10 mrk. miejscu bez beczki 36,— m.

Bydgoszcz, 7 lipca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica słabo, bardzo ciemna i szklista delikatna, 155—156 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki 150—153 m., pośledne gatunki 142—148 m.

Żyto niezm., w miejscu krajowe delikatne 122—124 mrk., pośledne 118—120 m.

Jęczmień nom., piękny 120—125 mrk., pośledni 110—118 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 122 do 128 marek. pośledni —,—.

Groch nom., wrzący 140—150, na paszę 125 do 135 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 37.75 m.

Berlin, 7 lipca (sprawozdanie urzędowe). — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 140 do 168 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, żąd. —, na wrzesień-październik płac. 149,50—150.75, na październik-listopad płacono 150,75—152,25, na listopad-grudzień płac. 152,00—153.50. Wypowiedziano 10,000 cent. Cena wypowiedz. 146,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 127—1.6 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 127,75 do 128,75, na lipiec-sierpień płacono 127.75 do 128,75, na wrzesień październik płacono 129,75 do 130.75, na październik-listopad płacono 130,75 do 129,50, na listopad-grudzień płacono 130,25 do 132.00. Wypowiedziano 12,000 cent. Cena wypowiedziana 128,—.

Stan powietrza.

Dnia 7 lipca 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	761	Płd. Z. 5	zachm.	14
Aberdeen . . .	757	Płd. 2	pochmurno	15
Chrystiansund [1]	749	Z. Płd. Z. 6	deszcz	10
Kopenhaga . .	759	Z. Płn. Z. 3	bez chmur	15
Sztokholm . . .	751	Z. Płn. Z. 6	pogodne	15
Haparanda . . .	743	Płd. 2	pochmurno	14
Petersburg . . .	750	Płd. 2	deszcz	15
Moskwa	755	Płn. W. 1	bez chmur	16
Kork, Queenst.	763	Płd. 1	pochmurno	16
Brest	—	—	—	—
Helder . . . . [2]	760	Płd. Z. 1	pół zachm.	17
Sylt	760	Z. Płd. Z. 1	zachm.	16
Hamburg . . .	762	Płd. Płd. Z. 2	zachm.	16
Swineminde . .	762	Z. Płn. Z. 3	parno	17
Neufahrwasser .	760	Z. Płn. Z. 3	zachm.	17
Kłajpeda . . . [3]	757	Z. 5	pogodne	16
Paryż	—	—	—	—
Monaster	762	Płd. 2	bez chmur	17
Karlsruhe . . .	763	Płn. W. 2	bez chmur	21
Wiesbaden . . .	763	Z. 1	bez chmur	18
Monachium . . .	765	Płn. W. 3	bez chmur	20
Kamienica . . [4]	763	Z. 1	bez chmur	17
Berlin	762	Z. Płn. Z. 2	bez chmur	18
Wiedeń	764	spokojnie.	bez chmur	16
Wrocław	763	Z. 3	bez chmur	17
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	764	spokojnie.	bez chmur	25

[1]) Falowanie morza mierne. [2]) Morze bardzo spokojne. [3]) Morze niespokojne. [4]) Rosa.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Depresya ponad Europą znacznie się obniżyła, podczas gdy wysokie ciśnienie powietrza ponad Europą środkową i południową się pomniejszyło. Ponad pasem morzu północném i bałtyckiém trwa powietrze zmienne z silnemi miejscami wiatrami zachodniemi i północno-zachodniemi, natomiast jest powietrze na południu od tego pasu spokojn, suche i bez chmurne. W Niemczech ocieplilo się znowu a temperatura leży w wielu miejscach ponad normalną, w Borkum o 3, w Monachium o 2 i pół stopnia.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 8 lipca 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo.
lipiec-sierpień 146,—
wrzesień-paźdz. 149,25
Żyto słabo.
lipiec-sierpień 127.50
wrzesień-paźdz. 129.50
paźdz.-listopad 130,50
Oléj rzep. słabo.
lipiec-sierpień 42,50
wrzesień-paźdz. 42,40
Okowita spok.
w miejscu 37,20
lipiec-sierpień 37,90
sierpień-wrzesień 37.60
wrzesień-paźdz. 38,30
paźdz.-listopad 38,50
listopad-grudz. 38,70
Owies
lipiec-sierpień 123.50
Wyp.-żyta wsp. 600
Wyp.-oko. kw. 280,000

Kapitały.

Berlin, 7 lipca 1886.

Consol. 4%	105,80
Pozn. 4% listy z.	101,75
Poz. 3½% list. z.	100,30
Pozn. listy rent.	104,30
Austr. banknoty	161,25
Austr. renta srebr.	69,40
Ros. banknoty	198,35
Ros. consol. 1871	99,80
Ros. listy zast.	99,—
Pol. 5% listy zast.	62,75
Pol. likw. l. zast.	57,40
Węg. 4% ren zł.	85,30
Austr. kred.akcye	445,—
Austr. franc. kol.	367,—
Disconto Comm.	204,25
Uspos. spok.	

Szczecin, 8 lipca 1886. (Kursa końc.)

Pszenica słabo.
lipiec-sierpień 154,50
wrzesień-paźdz. 154,50
Żyto słabo.
lipiec-sierpień 125,50
wrzesień-paźdz. 127,50
Oléj rzep. potw.
lipiec-sierpień 42,70
wrzesień-paźdz. 42,70
Okowita słabo.
w miejscu 37,20
lipiec-sierpień 36,70
sierpień-wrzesień 37,30
wrzesień-paźdz. 38,10
Petroleum
w miejscu 10,80
Rzepik
w miejscu

Listy zastawne Nowego Ziemstwa Kredytowego

na W. Ks. Poznańskie

wylosowane w dniu 26 czerwca rb., płatne w dniu **2 stycznia 1887.**

1) à 4 prct.

(Dalszy ciąg.)

Serya VIII. à 200 tal. = 600 mrk.: Nr. 20 49 57 76 152 167 195 236 337 565 575 613 624 741 957 1031 1054 1141 1232 1360 1361 1382 1403 1434 1494 1548 1578 1609 1631 1704 1732 1899 1926 2099 2167 2185 2345 2547 2584 2718 3014 3015 3049 3097 3271 3285 3536 3640 3993 4318 4562 4741 4743 4751 5055 5097 5175 5265 5300 5353 5511 5607 5696 5729 5815 5892 5919 6017 6179 6322 6539 6632 6633 6649 7001 7067 7154 7164 7179 7211 7213 7229 7404 7437 7478 7737 7802 7899 7900 8034 8122 8123 8302 8308 8415 8477 8714 8757 8887 8948 8993 9000 9002 9003 9004 9043 9072 9187 9264 9367 9379 9421 9760 9773 9832 9909 9934 10043 10444 10498 10648 10809 11283 11310 11416 11497 11551 11571 11585 11588 11637 11648 11697 11743 11774 12083 12093 12195 12204 12284 12310 12449 12490 12491 12533 12577 12581 12582 12779 12942 13209 13393 13509 13578 13666 13696 13760 13965 14051 14143 14159 14174 14234 14261 14354 14504 14548 14561 14579 14601 14603 14886 14888 14902 14983 14986 15055 15067 15330 15720 15839 15844 15915 16098 16099 16463 16464 16473 16609 16666 16848 16864 16941 16989 17082 17104 17168 17198 17225 17270 17436 17628 17684 17853 17896 17915 18113 18117 18160 18330 18374 18375 18397 18579 18682 18756 18851 18854 18886 18915 19016 19055 19079 19102 19255 19286 19367 19368 19418 19512 19641 19704 19751 19847 19848 20245 20425 20527 20636 20869 21024 21026 21053 21054 21055 21120 21121 21122 21123 21218 21249 21263 21532 21591 21856 21913 21938 21958 22375 22376 22436 22518 23012 23331 23357 23362 23365 23366 23367 23509 23562 23563 23592 23606 23628 23643 23807 23808 23861 23903 24110 24195 24547 24865 24905 25035 25375 25868 26019 26316 26739 26854 27079 27262 27341 27929 28013 28075 28375 28813 28843 28865 28971 29055 29056 29480 29973 30228 30340 30514 30602 30641 30726 30838 30966 31053 31346 31350 32215 32266 32306 32466 32621 32672 32948 32949 33016 33298 33509 33579 33644 33934 34057 34116 34289 34369 34370 34481 34503 34975 35003 35448 35524 35527 35582 35583 35596 35688 35952 35986 36331 36540 36677 37095 37288 37759 37760 37761 37778 37875 37876 38231 38232 38233 38606 38647 38795 38834 38855 39103 39430 39455 39669 39723 39724 39812 40006 40009 40286 40287 40758 40784 40841 40843 41312 41411 41412 41413 41414 41415 41416 41417 41526 41580 41581 41755 41756 41795 42179 42182 42260 42261 42633 42729 42729 42795 42796 42956 42966 42968 42969 43003 43080 43081 43082 43083 43111 43116 44664 44842 44977 45322 46747 47284 47290 47291 47293 47297 47380 47381 47604 47606 47663 47808 47810 47930 48158 48264 48488 49138 49299 49323 51542 52136 52137 52138 52139 52221 52669 53164 55140 55807 55971 55972 56005 56415 56436 56442 56467 56594 56595 56596 56597 56600 56006 56611 56612 56618 56619 56643.

Serya IX. à 100 tal. = 300 mrk.: Nr. 67 167 191 205 282 300 329 339 357 387 469 663 853 855 865 872 952 1070 1083 1174 1211 1420 1505 1608 1660 1667 1847 2064 2150 2196 2299 2300 2311 2495 2560 2738 2819 2928 2947 3257 3298 3466 3544 3641 3646 3767 3769 3810 3909 4029 4042 4177 4214 4230 4262 4342 4416 5093 5113 5119 5223 5267 5270 5678 5859 5863 6081 6244 6311 6316 6363 6436 6444 6528 6610 6634 6684 6808 6855 6881 7001 7060 7097 7255 7287 7312 7346 7453 7575 7596 7612 7678 7699 7757 7862 7917 8038 8077 8100 8127 8501 8514 8540 8790 9105 9169 9171 9190 9283 9285 9337 9400 9447 9489 9492 9542 9564 9573 9709 9731 8911 10028 10135 10275 10295 10521 10541 10743 10766 10953 11011 11072 11120 11142 11204 11251 11373 11496 11543 11659 11681 11721 11754 11909 12392 12398 12407 12656 12822 12849 12891 12902 12930 12954 13018 13036 13108 13287 13313 13413 13437 13936 14081 14095 14131 14460 14816 15699 16230 16451 16489 16506 16753 16927 16982 17122 17626 17652 17683 17909 18040 18203 18540 18548 18719 18920 19040 19105 19557 19558 19559 19560 20281 20356 20496 20591 21395 21591 21621 21856 21938 22041 22100 22243 22619 23060 23321 23393 23645 23713 23714 23782 24020 24350 25422 25581 26076 26157 26279 26385 27666 27681 28560 28678 28681 28692 28965 29222 29284 29287 29288 29289 29420 29492 29629 29698 29699 29793 29820 29826 29840 30076 30077 30081 30088 30089 30294 30298.

Serya X. à 200 mrk.: Nr. 7 131 228 420 445 863 935 990 1270 1272 1490 1601 1853 1988 2086 2128 2313 2526 2651 2672.

2) à 3½ prct.

Serya XI. à 5000 mrk.: Nr. 102 103.
Serśa XII. à 2000 mrk.: Nr, 49 79.
Serya XIII. à 1000 mrk.: Nr. 7 9 101 154.
Serya XIV. à 500 mrk.: Nr. 6 30.
Serya XV. à 300 mrk.: Nr. 16.
Serya XVI. à 200 mrk.: Nr. 1 2 53.

Listy te wrócić należy z kuponem nr. 10 i talonem.

(Dokończenie nastąpi.)

S. WĘDZICKI

POZNAŃ,

róg Starego Rynku i Jezuickiéj ulicy.

Handel galanteryjny, biżuteryi i wyrobów skórzanych.

Skład papieru i utensyliów szkólnych

jako też (2074)

towarów drobnych.

Fabryka rzeczy do podróży,

kuferków, torb do szkoły itd.

poleca swoje w Wiedniu, Lipsku i Berlinie, z najpierwszych fabryk zakupione towary po **wyjątkowo** tanich cenach.

Kuferki trwale i elegancko odrobione, w każdéj wielkości od 3 mrk. do najdroższych.

Torby szkólne dla dziewcząt od 75 fen., dla chłopców od 1 mk.

Portmonetki w nadzwyczaj wielkim wyborze, skórzane począwszy od 8 fenygów do najdroższych.

Teki do akt, weksli, listów itd.

Wielki wybór przedmiotów z żelaza, niklu, bronzu i Cuivre poli.

Albumy do fotografii w największym wyborze, (do 40 obrazków) od 1,50 mk., wielki format do 100 obrazków od 2,00 mrk., do 200 obrazków od 3,50—50 mk. i wyżéj.

Necesery do roboty i podróży od 1,00—45,00 mk.

Torebki do cygar i papierosów w każdéj szerokości od 30 fen., do 25,00 mrk. z prawdziwych skór krokodylowych, morskiego psa i t. p.

Guziczki do mankiet i koszul w wielkim wyborze.

Torebki ręczne w każdéj wielkości i z wszelkich gatunków skór, torby podróżne, torebki składane do grzebieni, szczoteczek etc., manierki, rzemienie do derek podróżnych po tanich cenach.

Paryzkie, wiedeńskie i angielskie **biżuterye**, w złocie, srebrze, z słoniowéj kości etc. po taniéj cenie.

Wachlarze wiedeńskie i paryzkie w ogromnym wyborze z przecudnemi haftami, malaturami i wyrokami dla dzieci już od 20 fen. począwszy, damskie wachlarze wielkie od 75 fen. do 75,00 marek.

Cygarniczki, notesy, laski, parasole, perfumy, mydła, tabakierki, szczoteczki do zębów i włosów, scyzoryki, krawaty, szelki etc. bardzo tanio!

Pisarki i ramy do fotografii w wielkim wyborze.

Lampy wiszące i ampuły po nadzwyczaj tanich cenach.

Prawdziwe alfenidowe towary grubo posrebrzane n. p. wazy do ponczu, etażery, talerze do ciast, owoców i kart wizytowych, cukierniczki, masielniczki, serwisy do likworu, szklaneczki do herbaty, pisarki, obrączki do serwetek, noże, widelce, łyżki i łyżeczki po taniéj cenie!

Japońskie i chińskie towary 33⅓ proc. taniéj jak po innych składach.

Wyroby drewniane z starożytnemi drzeworytami n. p. powieszadła do ręczników, rzeczy i t. d.

Artykuły z prawdziwego Cuivre poli, np. lustra ścienne z lichtarzami, etażery, serwisy do wina i likworu, obrazy, stoliki do palenia i serwisy, pisarki, popielniczki, ramy, żardiniery, talerze do ciast i t. d.

Sprzedającym z drugiéj ręki daję odpowiedni rabat!

Jedna jedyna próba Łaskawą Panią

przekona, że sławny powszechnie *Mortein* z fabryki Hodurka, rozpylony za pomocą jego rozpylacza jest najlepszym środkiem niszczącym wszelkie robactwo, (pluskwy. szwaby, pchły, rusy, muchy, mrówki) jako i *najpewniejszym środkiem przeciw molom.* Paczka po 10, 20 i 50 fen. polecam również proszek do szybkiego czyszczenia sprzętów kuchennych i mączkę połyskującą. Na składzie mają w *Poznaniu:* J. N. Jabczyński, Rożyński, ul. Wrocławska 9; H. Hummel, Oswald Schäpe, w *Obrzycku* Podkomorski, oprócz tego nabyć można w każdym lepszym handlu towarów kolonialnych i mydeł.

Dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj

wyszły

Wskazówki i modlitwy JUBILEUSZOWE

na rok Pański 1886

wydał

Ks. Dr. Łukowski,

repetent seminaryum w Gnieźnie.

Wydanie trzecie poprawne

z uwzględnieniem na str. 27 dekretu św. Penitencyaryi z dnia 15 stycznia r. b. dotyczącego postu jubileuszowego w dniach objętych już zkądinąd postem ścisłym.

Cena 20 fen.

Do 10-ciu egz. jeden, do 100 egz. 10 w dodatku.

Książeczki téj po cenie wyżéj wymienionéj nabywać można u autora i w księgarni **J. B. Langego** w Gnieźnie, jako też w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** (Poznań, św. Marcin 16), któréj szanowny autor oddał ją w **wyłączny komis,** i która to Drukarnia na żądanie uskutecznia wszystkie przesyłki prosząc o wczesne zamówienia.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

= Gorzałka!! =

Bratnie słowo dla ludu polskiego

napisał

KS. DR. KANTECKI.

Co dopiero wyszło w wydaniu trzeciem. Cena egzempl. 25 fen. — 50 egz. 10 mrk. — 100 egz. 18 mrk. Do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.**

Ordynuję jak każdego roku

w Kissingen.

(137)

DR. FRANCISZEK CHŁAPOWSKI.

Szkła

do zaprawiania owoców i jarzyn

z hermetycz. zamknięciem z metalu **„Britania“** na ¼ ½, ¾, 1, 1½, 2 i 2½ litra poleca (138)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła, lamp i tac,

Stary Rynek nr. 53/54.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania — tak oddziałowe jako też systemu Savalle'a, — które od lat wielu w fabryce méj z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie. (1767)

J. Krysiewicz,

fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu,

Sty Marcin nr. 65.

Plany melioracyjne

(2144)

i kosztorysy

do mających się drenować pól, nawodnienia i osuszenia łąk, bicia kanałów i t. d. wykonuje podług najlepszych systemów z zastósowaniem długoletniego doświadczenia, zarazem przyjmuje na żądanie wykonanie robót własnemi ludźmi.

W. Wrzyszczyński,

inżynier cyw. i geometra w Pleszewie.

Superfosfaty z fabryki „UNION.“

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin, (158)
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną. modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

S. CISZEWSKI

Poznań, Stary Rynek 58

poleca w wielkim wyborze

Materye na suknie

czarne wełniane, w rozmaitych nowych wyrobach i we wszelkich najnowszych kolorach.

CZARNE MATERYE

na okrycia wiosenne.

Jedwabne materye

czarne i białe.

Perkale, nesle,

(2165) Zefiry.

PŁÓTNA

ślązkie i bielefedzkie.

Stołowiznę, płótna na pościel,

Szyrtyngi, piki, walisy, szyfony.

Kretony na meble.

Kołdry watowane i pikowe,

Firanki.

Płócienka na fartuchy.

KOSZULE MĘZKIE,

kołnierzyki, mankiety i krawaty

po tanich cenach.

Zbliża się ostatni termin ugrupowania albumu pożegnalnego dla JE. ks. Kardynała Ledóchowskiego.

W myśl odezwy Szanownego Komitetu upraszamy najuprzejmiéj (2418)

Przewielebnych Duchownych

obu archidyecezyi, aby nie ociągali się z przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem odfotografowania.

Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.

Rivoli i Sp.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin, Antoni Wagner, bednarz.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Wałczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Budzyń, Józef Kubacki, stolarz.
Buk. Jan Gorzelniaski, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chełmno, Floryan Łukowicz, introligator.
Chełmża, Sobieski, sen.
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Służewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz,
Czersk, Jan Konitzer.
Dubin, R. Mędlewski, obywatel.
Gdańsk, J. Doering.
Gniewkowo, Jan Kujawski, krawiec i organista.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszeńska nr. 105).
Gołańcz, Antoni Buxakowski, rólnik,
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grabów, Dr. Ożegowski.
Grodzisk, Niejacki Julian.
Inowrocław, Rosiński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jerzyce pod Poznaniem, Jan Wojkiewicz, (pod nr. 52).
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionna, pani Rewicka.
Kartuzy, Józef Laburda.
Kcynia, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kębłowo, Michał Hełmiński,
Kiszkowo, Balcerowski, stolarz.
Kłecko, W. Szafrański.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościan, Wittig, kupiec.
Kościerzyna, August Czarnowski.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzelniaski, organista.
Kowalewo, J. Przybyszewski, Oberżysta,
Koźmin, Moll, kupiec.
Krobia, S. Moderski.
Krotoszyn, Masłowski, introligator.
Kruświca, K. Osiński, kupiec.
Krzywin, Szułczyński, krawiec.
Książ, Eichinger, kupiec.
Kwieciszewo, Wojciechowski, organista.
Leszno, A. Jankowski (przy ul. Jeleniéj nr. 14.)
Lubawa, Jan Kijora, sekretarz.
Lwówek, K. Kromczyński, właściciel i mistrz młynarski.
Łabiszyn, W. Wielbacki, kupiec.
Łekno, Bol. Zborowski.
Łopienno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Margonin, Michał Klasiński, obywatel.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mikstadt, Juljan Biczyk, kupiec.
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Mrocza, K. Koczorowski.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.
Nakło. Damazy Dymalski.
Nowe Miasto, K. Feidelt, mistrz kowalski.
Nowy most, Andrzéj Piątkowski. stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pelplin, Jan Krzyżanowski.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Pogorzela, Matysiewicz.
Pogorzelice, Pietraszewski, organista
Poniec, W. Miśkiewicz introligator
Powidz, Wojciech Wysocki.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krąkowski, mistrz stolarski.
Poznań, Szczodrowski, św. Marcin 14.
Pszczew, Franciszek Kolan.
Racibórz, Jakób Psotta, kupiec.
Radzen, S. Zelewski, właściciel domu i mistrz szewski.
Raszków, Sylwester Dzięczkowski, balbierz.
Rogowo, Teofil Smieciński, organista.
Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz blacharski.
Ryczywół, Fr. Rejewski.
Rynarzewo, Hieronim Tomaszewski, organista.
Sierakowice, Józef Kunkel.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Józef Wałowski. organista.
Śmigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Solec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, Stanisław Krajewicz.
Sroda, Franciszek Zaremba.
Starogród Pr., Piotr Heyn, organista.
Strzałkowo, Laskowski, mistrz stolarski.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Józef Sosiński, mistrz szewski.
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz.
Swiecie, Stan. Wardecki jun.
Szamotuły, Białasik, kościelny.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Toruń, Witt, kupiec.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wąbrzeźno, J. Pobłocki.
Wejherowo, W. Block, mularz.
Wielichowo, B. Waliński, kupiec.
Witkowo, Gaworzewski.
Wronki, M. Sroczyński.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Teofil Stypczyński.
Zbąszyń, A. Graszyńska.
Złotowo, Antoni Sliga.
Żerków, Domagalski, kupiec.
Żnin, S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Przyjmuję (2533)

bieliznę

do prania i prasowania

z połyskiem lub bez niego, na żądanie pójdę i do domów prasować.

Aniela Plucińska,

Wielkie Garbary 23, w podwórzu na 4 piętrze.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny** środek z **znakomitym zapachem** tj. **Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist)** z **Czerwonéj apteki** w **Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. **dr, Nussbauma** i prof. **dr. Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemeyer najstósowniejszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

CRÊME

Radzcy dr. Mateckiego

radykalny środek

na piegi

polecają (2203)

Jasiński i Ołyński

Drogerya,

Poznań, Śty Marcin nr. 62.

Słoik 3 marki.

Instrumenta

chirurgiczne i opatrunki.

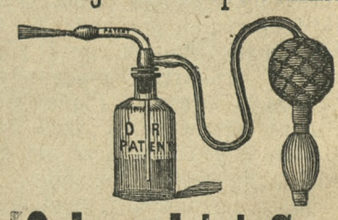

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Osoba, (157)

znająca się dokładnie na kuchni, praniu, prasowaniu, jako też chodowaniu drobiazgu i trzody i na mleczarni, mogąca to potwierdzić świadectwem z kilkoletniego pobytu w jednem miejscu, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce zaraz lub od 1 października r. b. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod lit. **L. K. postlagernd Książ (Xions).**

Prośba.

Stare płótno i bieliznę starą na płatki dla chorych na oczy, przyjmuje z wdzięcznością (161)

E. Wesołowski,

Inspektor kliniki ocznéj Dr. Wicher kiewicza.

Zdatny

BUCHHALTER I KASYER

poszukuje miejsca. Bliższych wiadomości udzieli **Redakcya Kuryera** pod znakiem U. B. 2525.

Subjekt i uczeń

znajdą umieszczenie (160)

w cukierni M. Huberta

w Gnieźnie.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.